

Radio Japońskie o polskim Misjonarzu

Dnia 11 sierpnia br. roku w programie radiowym na całą Japonię nadano przeszło dwugodzinną dramatyzowaną słuchowiską. Bohaterem tej audycji był polski misjonarz Brat Zeno Żebrowski. Już nieraz publiczność japońska miała okazję zapoznać się z nim, bo zdobył sobie bezkonkurencyjną popularność dzięki prasie występom radiowym i telewizyjnym. To jednak, co przedtem docierało we fragmentach tym razem zostało podsumowane w nadzwyczaj długim programie. Godnym uwagi jest to, że słuchowisko dotyczyło zagranicznego i katolickiego misjonarza. W Japoni kraju dość ekskluzywnym i o nikłym procencie katolików, temat takim mógł być mało pociągający. To czym br. Zeno zafascynował Japonię od krańca północnego Hokkaido do końców południowych na Okinawa, jest jego działalnością charytatywną wśród największej biedoty.

Gdy w roku 1930 br. O. Maksymilian Kolbe wyruszył w "nieznane", wybrał br. Zenona na pomocnika w zakładaniu nowej Misji. Z ówczesnej pionierskiej szeregówki 4 Braci, dziś br. Zeno dopełnia 50-lecie na tej apostoelskiej placówce. O. Maksymilian poznał i docenił pracę i gorliwość br. Zenona w czasie powstania polskiego Niepokalanowa na polach pod Teresinem pod Warszawą. W niezwykle trudnych warunkach i początkach potrzebny był człowiek wielce i szeroko uzdolniony, pełen zaparcia siebie i całkowicie oddany Niepokalanej. I pod tym względem br. Zeno zdał chlubny egzamin, Znosił wszystkie niewygody i potrafił być wszędzie przy budowie pierwszych baraków był cieślą, w wydawaniu japońskiego "Rycerz Niepokalanej" - drukarzem, przy naprawie maszyn drukarskich - mechanikiem, nieraz murarzem, a nawet, w potrzebie, kucharzem - wtedy, gdy kuchnię stanowić zwykłe palenisko pod gołym niebem, przy złej pogodzie zabezpieczone parasolem.

Br. Zeno szybko zapoznał się nie tylko z Japończykami nie tylko w Nagasacki lecz także w szerokim terenie, gdyż chętnie wyruszał na misyjną propagandę z niemałymi ładunkami "Rycerza Niepokalanej". Choć nie znał języka japońskiego zyskiwał czytelników prostą prośbą "meishi kudasai" - co znaczy "proszę o..."

Ale dopiero po wojnie, w blasku chrześcijańskiego miłosierdzia, dała się poznać pełnia osobowości br. Zenona. Masowe bombardowanie lotnicze, a zwłaszcza wrzucenie na Nagasaki bomba atomowa zamieniły wszystko w ruinę i popiół. Wśród ruin wiskłał się ludźmi doprowadzeni do skrajnej nędzy i bezradności. Nłódzień skazana na śmierć z głodu i zimna ratowała życie kradzieżą, na drogę występku i całkowitej demoralizacji. W naszej misji w Nagasaki, w chwili założono sierociniec, a br. Zeno dosłownie wykapywał bezdomną dźwignię z bliższej i dalszej okolicy. Ale Nagasaki były dla jego charytatywnej i małe udał się do Tokio. Ta wielomilionowa stolica przedstawiała równie obraz wojennego zniszczenia i rozpaczliwej nędzy.